

Wybór i kupno konia

Ewa Jodkowska

AR we Wrocławiu

Różne są powody, dla których ludzie kupują konie. Niektórzy – aby **zajmować się** nimi, niektórzy – aby je... **mieć**. W każdym przypadku suma pieniędzy wydana na zakup będzie powtarzała się co 3-5 lat na jego utrzymanie i będzie tym większa, im mniejsze będą możliwości zajmowania się końmi przez samego właściciela. Aby wydatki te można było nazwać inwestycją, cel zakupu i utrzymywania koni powinien być ściśle zaplanowany. Inne bowiem wymagania dotyczą koni sportowych, inne – pracujących na roli, a jeszcze inne – przeznaczonych do hodowli. Wymagania stawiane są nie tylko koniom, lecz przede wszystkim ludziom, którzy dla oczekiwanych rezultatów muszą zapewnić im odpowiednie warunki wychowu, żywienia, pielęgnacji, treningu i użytkowania.

Przy zakupie należy skorzystać z porad doświadczonego hodowcy lub lekarza weterynarii – koniecznie hipologa. Nie zawsze można liczyć na prawdziwość sprzedającego, a niektóre wskaźniki zdrowia lub cechy budowy ciała mogą umniejszać przedstawianą wartość konia. Pewnym zabezpieczeniem dla kupującego jest uznawanie tak zwanych wad zwrotnych, których wykrycie pozwala na oddanie konia poprzedniemu właścicielowi i zmusza go do natychmiastowego zwrotu pieniędzy. Do wad tych zalicza się tykliwość, dychawicę świszczącą, wartogłowienie i schorzenie dna oka.

Pomimo fachowych porad, ostateczny wybór należy do kupującego. Jeżeli jasno sprecyzowany jest cel zakupu, to pod uwagę należy brać: pokrój i chody oraz zachowanie konia, wiek, płęć, pochodzenie, wyniki sportowe, a także ... proponowaną cenę. Zatem najdroższe są konie poprawne pokroju, a przy tym urodziwe, o wydatnych chodach, bez narowów, o żywym temperamencie, w wieku około 7 lat, klacze lub ogiery z dobrym sportowym pochodzeniem, zwycięzcy wystaw i czempionatów. Większość z wymienionych cech jest udokumentowana, ale pokrój, chody i zachowanie się konia kupujący sam musi ocenić według własnych potrzeb zależnych od użytkowania konia.

Głównym celem niniejszego opracowania jest wskazanie sposobów oceny pokroju konia dla trafnego jego wyboru i zakupu.

Jeżeli jest to możliwe, ocenę konia należy rozpoczynać w odległości około 15 m, najlepiej w jego środowisku, np. na okólniku lub pastwisku, a nawet w stajni. Zdrowy kon zachowuje się spokojnie, nie wykazuje narowów, ale też nie jest obojętny na zmiany w swoim otoczeniu. Nastuchuje dochodzących głosów, obserwuje zbliżających się ludzi lub konie. Podchodzi do obiektów budzących jego zainteresowanie i ucieka, jeżeli zostaje spłoszony.

Następnie konia „w rękę” stawia się na równym, twardym podłożu w celu dokonania oceny pokroju. Pokrój (eksterier), czyli wygląd zewnętrzny, wynika z budowy anatomicznej konia. Może być jednym (ale nie jedynym) z elementów określania jego wartości użytkowej. Zatem kupienie konia np. „eksterierowo idealnego do skoków” nie gwarantuje zwycięstw, ale może rokować pomyślny jego rozwój w tej dyscyplinie,

czego na pewno nie można oczekiwać od konia np. „ze stromą łopatką i horyzontalnym zadem”. Poszczególne partie ciała konia należy oceniać według „stopnia ważności”.

Dlaczego najważniejsza kłoda?

W dużym stopniu od budowy tułowia zależy postawa nóg, osadzenie szyi, a nawet ustawienie głowy. Zatem ocenę pokroju konia rozpoczyna się od kłody, stojąc z boku konia. Ocena konia z przodu i z tyłu wiąże się bardziej z budową nóg i zostanie przedstawiona w dalszej części artykułu. Patrząc z boku, górną linię tułowia wyznaczają: kłąb, grzbiet, lędźwie i krzyż. Podstawą kłębu jest 10 wyrostków ościstych pierwszych kręgów piersiowych, dalszych 8 kręgów stanowi podstawę grzbietu. Wybierając konia, należy przesunąć ręką od kłębu wzdłuż grzbietu, obserwując równocześnie jego reakcję. Nadmierna wrażliwość na dotyk może świadczyć o odgnieceniu kłębu (co jest trudne do leczenia) albo o osłabieniu grzbietu wskutek stymulowania go przez nieumiejętny dosiad lub wadliwe siodło. Należy pamiętać, że ta część kłody to „centrum dowodzenia”, bowiem siedząc na grzbiecie można powodować koniem bez użycia wodzy.

Zatem grzbiet musi być prosty i mocny; łęgowaty (zapadnięty) – jest słaby, a wygięty do góry (karpiowaty) – uniemożliwia jazdę wierzchem (dopuszczalny jest u koni zaprzęgowych). Za grzbietem dalszych 6 kręgów stanowi podstawę lędźwi, które są mniej twarde i lekko wznoszące się w stronę zadu. Lędźwie mają szczególne znaczenie w podstawianiu zadu, zatem powinny być dobrze umięśnione, elastyczne, krótkie (w odcinku pomiędzy ostatnim żebrzem a guzem biodrowym) i szerokie. Za lędźwiami podstawą górnej części zadu jest kość krzyżowa. Miejsce to powinno być gładkie, lekko wypukłe bez zagłębień.

Spoglądając na dolną linię kłody trzeba ocenić głębokość klatki piersiowej i położenie brzucha konia. W prawidłowo zbudowanej klatce piersiowej żebra są mocno wysklepione, zarówno te, które łączą się z mostkiem (8 pierwszych par), jak i te, które tworzą łuk żebrowy (następne 10 par). „Dobra” klatka piersiowa powinna być głęboka, co potwierdza niższe o 8-10 cm położenie mostka w stosunku do guza łokciowego. Brzuch nie może być ani obwisły (z wyjątkiem klaczy źrebnej), ani podkasany (dopuszczalny u konia wyścigowego). Obwód ciała konia w linii poprzęgu powinien być zbliżony do obwodu zmierzonego za żebrami poprzez lędźwie i brzuch.

Pień (nie mylić z klatką piersiową) jest widoczną od przodu częścią tułowia pomiędzy przednimi nogami konia. Powinna być dobrze umięśniona, łagodnie wysklepiona i na tyle szeroka, aby pomiędzy prawidłowo ustawionymi przednimi kopytami mogło zmieścić się co najmniej jeszcze jedno kopyto. Widziana od przodu pierś u koni wierzchowych powinna mieć kształt wrzecionowaty, co ułatwia pokonywanie oporu powietrza podczas biegu. U koni zaprzęgowych może być kształtem nieco zbliżona do koła, stanowi wówczas lepsze oparcie dla napierśnika lub chomały.

Połączenie szyja – tułów (nasada szyi)

Z przodu kłody osadzona jest szyja. Na ogół jej długość równa się około 2/5 długości tułowia. Siedem kręgów szyjnych jest pierwszym odcinkiem kręgosłupa. Kręgi te układają się w kształcie rozciągniętej litery S. Interesujące jest, że zgięcie w potylicy jest odzwierciedleniem zgięcia w miejscu osadzenia szyi. Od ułożenia tego kształtu względem kłody konia zależy, czy koń będzie łatwy w treningu. Najłatwiej trenować konie, których podstawa szyi (dolne wybrzuszenie litery S) nie jest nisko położona w stosunku do środka grzbietu, to znaczy,

że prosta, przeprowadzona od najniższego miejsca podstawy szyi do krzyża, przebiega tylko około 3 cm poniżej środka grzbietu.

Jednym z podstawowych problemów w treningu konia jest podniesienie podstawy szyi, spowodowanie „wejścia w wędzidło”. Za podniesienie podstawy szyi odpowiedzialne są trzy grupy mięśni: pierwszy, położony głęboko pod grzbietem – mięsień najszerzy grzbietu, drugi, u podstawy szyi – mięsień czworoboczny, który pozwala podnieść ją do góry, i ostatni z nich, największy, łatwy do zobaczenia i wycucia – mięsień skośny zewnętrzny brzuszny. Ten mięsień jest także odpowiedzialny za pracę grzbietu. Pod wpływem drażnienia go, wskutek umiejętnego przyłożenia łydki lub ostrogi do boków konia, grzbiet prostuje się i równocześnie szyja robi się dłuższa, pełniejsza, jej podstawa się podnosi. Podobną reakcję wywołuje się stojąc obok konia i przesuując „stymulator” (nieostry długopis lub patyk) pod brzuchem, rozpoczynając od linii poprzęgu. W ten sposób można sprawdzić (ale należy to robić z wyczuciem) naturalną wrażliwość konia na działanie łydki, co może mieć znaczenie przy jego kupnie.

Jeżeli odległość pomiędzy górną linią szyi a tylną krawędzią żuchwy i linią kręgosłupa jest nieduża i te trzy linie są równoległe do siebie, to nie będzie problemu ze „zgięciem w potylicy”. Są jednak konie, których budowa szyi jest prawidłowa, ale nie potrafią się ganaszować. Najczęściej jest to spowodowane nieprawidłowym prowadzeniem konia, ciągnięciem „na siłę”, zakładaniem ostrego wędzidła. W odruchu obronnym koń „ucieka z głową”, usztywniając mięśnie karku. Dla uniknięcia takiej sytuacji przy prowadzeniu opierającego się konia należy, pracując jedynie nadgarstkiem, pociągać wodze krótkim, delikatnym, przerywanym ruchem, aż do rozluźnienia mięśni i zgięcia szyi. Podobny efekt można uzyskać przez masaż relaksujący, coraz powszechniej stosowane u koni wyczynowych.

Połączenie głowa – szyja (osada głowy)

Głową konia ocenia się najczęściej w aspekcie jej urody, co nie jest bez znaczenia. Wyraziste, „żywe” oko, ruchliwe ucho, czyste chrapy – świadczą o zdrowiu i prawidłowym funkcjonowaniu zmysłów konia. Szczęki konia powinny być symetryczne. Wiadomo, że szczęka górna jest szersza od żuchwy. Istotna jest wielkość głowy, zmierzona od potylicy do górnej wargi. Długość głowy koni gorącokrwistych wynosi 34-38% wysokości w kłębie, a zimnokrwistych – 40-43%. U koni, których szyje są najdłuższe, występują największe różnice pomiędzy długością szyi a głowy, wynoszące około 12 cm. U koni zimnokrwistych różnica ta wynosi niespełna 2 cm.

W określaniu przydatności użytkowej szyję ocenia się razem z głową, wspólnie bowiem tworzą dźwignię, służącą przenoszeniu środka ciężkości podczas pracy konia. Na ogół znajduje się on pomiędzy 8 a 9 żebrem, na wysokości stawów barkowych, wewnątrz ciała konia. Ten umowny punkt określany jest jako miejsce przecięcia się trzech płaszczyzn (pionowej, poziomej i poprzecznej), dzielących konia na połowy równoważne pod względem masy. U koni wierzchowych, o długich nogach i stosunkowo ciężkim zadzie, jest położony nieco wyżej i bardziej do tyłu. Natomiast u koni zaprzęgowych, o krótkich nogach i masywnym przodzie, mieści się niżej i bliżej okolicy mostka.

Połączenie tułów – nogi

Pod względem budowy anatomicznej kończyny przednie konia różnią się od tylnych tak, jak ręce od nóg. Przednie spełniają rolę podporową, natomiast tylne są „motorem napędowym” konia. Górne partie nóg konia znajdują się w obrębie tułowia.

Łopátka jest pierwszym odcinkiem przedniej nogi. Jest tylko przyłożona do ciała i nie ma kostnego połączenia między nią a kręgosłupem. Łopatkę i ramię w okolicy klatki piersiowej trzymają mięśnie. Patrząc od przodu konia, układają się w kształcie litery V. Te mięśnie wychodzą z wewnętrznej części łopatki oraz wewnętrznej części kości ramieniowej i na samym dole są przyłączone do mostka. Często przyczyną twardego chodu i sztywności koni jest brak elastyczności oraz napięcie mięśni wskutek nieodpowiedniego treningu.

Tylne kończyny konia łączą się poprzez stawy biodrowe z miednicą i chociaż nie jest ona częścią nóg, to w ocenie tej partii ciała omawiana jest razem z nimi.

Przednie nogi

Wszystkie nogi powinny tak wyglądać, aby przy równym ich ustawieniu, patrząc z przodu, tyłu i z boku, można było widzieć tylko dwie nogi. Najlepszym sposobem na przyglądanie się końskim nogom jest patrzenie od góry do dołu, bowiem to co dzieje się z nogami w obrębie kłody ma swoje odzwierciedlenie w wolnych odcinkach kończyn.

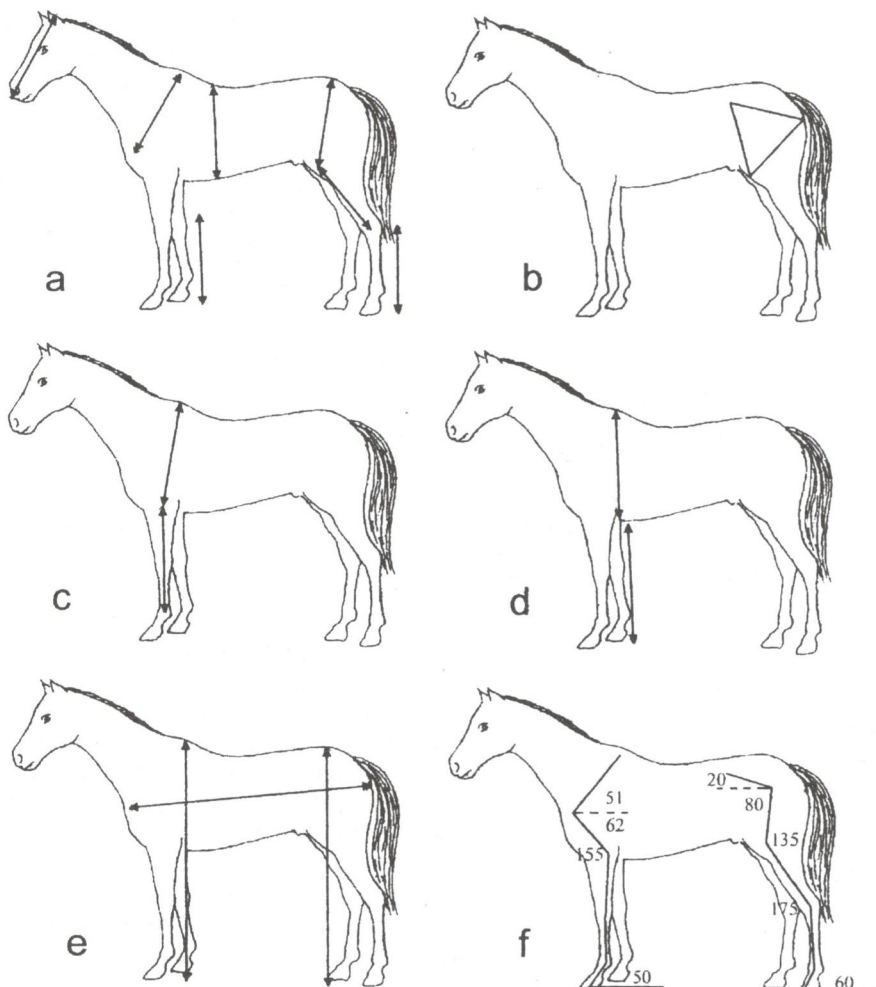
Ocenę przednich nóg należy rozpocząć od łopatki. Podczas ruchu porusza się ona wahadłowo. Jeżeli jest ułożona ukośnie w stosunku do podłoża, to jej wychylenia podczas ruchu są większe niż przy ułożeniu pionowym, co umożliwia koniom stawianie długich kroków. Dlatego też konie pełnej krwi mają łopatki nachylone pod kątem 51° , inne wierzchowe – do 57° , a zimnokrwiste – od 65 do 67° (rys.). Relacja pomiędzy łopatką a ramieniem jest najważniejsza w kończynie przedniej. Kąt pomiędzy nimi powinien być co najmniej prosty. Im będzie większy, tym obszerniejszy krok koń może zrobić. Przy mniejszym kącie koń nigdy nie będzie dobrze chodził przodem. Długość ramienia powinna być równa co najmniej połowie długości łopatki lub większa. Długie ramię pozwala efektywniej podnosić nogi nad przeszkodą.

Ramię i przedramię łączą się stawem łokciowym. Skątowanie w tym miejscu powinno wynosić około 155° . Przedramię musi być jak najdłuższe. Sprzyja to stawianiu dużych kroków, a przy dobrym umięśnieniu, także szybkości konia. Na wewnętrznej dolnej powierzchni podramienia występuje rogowa narośl, zwana kasztanem.

Nadgarstek powinien być szeroki i wyrazisty, a nadpęcie gładkie, bez zgrubień, o obwodzie pod stawem nadgarstkowym zbliżonym do obwodu nad stawem pięcinowym. Nadpęcie powinno być prostopadle ustawione względem podłoża. Jego długość wynosi na ogół 1/3 długości nogi od stawu łokciowego do pięcinowego. Jeżeli nadpęcie jest dłuższe, to koń chodzi jak „maszyna do szycia” – jego krok jest wysoki, ale mało wydajny.

Zdrowy staw pięcinowy najczęściej odznacza się suchością. Jedynie u koni zimnokrwistych dopuszczalna jest pewna limfatyczność. Na tylnej dolnej jego powierzchni znajduje się ostroga. Pięcina w przedniej nodze konia jest nachylona do poziomu pod kątem $50-55^{\circ}$, jej długość wynosi około 1/3 długości nadpęcia. Przy takich parametrach najlepiej spełnia rolę amortyzatora dla kopyta przejmującego obciążenie ciała.

Korona łączy pięcinę z kopytem. Chociaż nazwa jej pochodzi od dość długiej kości koronowej, to jednak jako część powierzchni ciała korona jest wąską obręczą (1,5 cm), leżącą nad kopytem. Trzeba pamiętać, że wszelkie skaleczenia i stany zapalne w tym miejscu mogą mieć poważne następstwa w kopycie.



Rys. Proporcje budowy ciała konia: a) równe długości głowy, łopatki, głębokości klatki piersiowej, odległości od kasztana w przedniej nodze do ziemi, od krzyża do kolana i od kolana do stawu skokowego oraz od stawu skokowego do ziemi; b) trójkąt równoboczny pomiędzy guzem biodrowym, kulszowym i kolaniem; c) odległość od kłębu do łokcia i od łokcia do stawu pięcynowego; d) odległość od kłębu do mostka i od mostka do ziemi; e) wysokość w kłębie i w krzyżu oraz długość od stawu barkowego do kulszy; f) skątowania kości konia o prawidłowym pokroju

Wielkość kopyta powinna być proporcjonalna do wielkości konia. Kształt powierzchni podszwy kopyta przedniej nogi powinien być zbliżony do koła. Nachylenie jego ściany przedniej w stosunku do podstawy jest takie, jak pięciny. Kupując konia należy zwrócić uwagę, aby róg kopytowy był gładki, a podszwa wysklepiona. Pofałdowana ściana świadczy o zaniedbaniach w żywieniu, a ekstremalne odkształcenia w połączeniu z płaską lub wręcz wypukłą do podłoża podszwą – o przebytym ochwacie, co umniejsza lub wręcz uniemożliwia użytkowanie konia.

Patrząc z boku nogi przednie poprawnie zbudowanego konia powinny stać prostopadłe do podłoża. Podobnie – patrząc z przodu, z zaznaczeniem, że dwie linie proste biegnące prostopadłe od stawów barkowych do podłoża są równoległe i przechodzą przez środek każdej z nóg. Oceniając przednie nogi z przodu konia należy wyznaczyć też dwie inne proste: jedną łączącą oba stawy barkowe i drugą łączącą oba łokcie

(z przodu odpowiednikami ich położenia są rozdzielające się mięśnie). Obie linie powinny być równoległe do podłoża i o podobnej długości. Jeżeli tak nie jest, to może się okazać, że jedna z przednich nóg jest krótsza albo koń przenosi ciężar ciała na drugą stronę ciała, żeby uniknąć bólu. U koni młodych lub nie trenowanych dolna linia jest zdecydowanie krótsza, co wskazuje na wąskie ustawienie łokci. Po treningu w czasie od 6-12 miesięcy ten stan powinien ulec zmianie i zmieni się również postawa nóg. Zdarzają się konie z odstawionymi łokciami, wówczas górna linia jest krótsza niż dolna. Jest to poważna wada, najczęściej powodująca wadliwą postawę kończyn. Położenie łokci może też wskazywać na prawo- lub leworęczność, np. u konia leworęcznego lewy łokieć jest bardziej wsunięty pod klatkę piersiową niż prawy.

Ocenę lewej i prawej kończyny z przodu, od poziomu klatki piersiowej do dołu, należy przeprowadzać oddzielnie. Prawie nigdy to, co jest po jednej stronie nie odpowiada temu, co jest po drugiej stronie konia.

Dla potwierdzenia pozytywnych rezultatów oględzin przednich nóg należy ręką przesunąć wzdłuż z tyłu każdej nogi, od łokcia po kopyto.

Tylne nogi

Ocenę tylnych nóg należy rozpocząć od zbadania rozmiaru i kształtu miednicy. Im jest większa, tym koń ma lepsze predyspozycje do ciężkiej pracy. Jeżeli, patrząc na konia z boku, linia przeprowadzona pomiędzy guzem biodrowym a kulszowym będzie stanowiła minimum 1/3 długości konia, to miednica konia jest dostatecznie obszerna. Długość konia określa linia wzdłuż kłody pomiędzy punktami najdalej od siebie odsuniętymi w okolicy

barku i kulszy. Nachylenie miednicy w stosunku do podłoża powinno wynosić co najmniej 15-20° (rys.). U koni pociągowych ten kąt jest zazwyczaj większy i sprzyja lepszemu postawieniu zadu i wykonaniu ciężkiej pracy. U ras szlachejnych większe nachylenie zadu sprzyja skoczności koni.

Tyłna wolna kończyna konia, w przeciwieństwie do przedniej wolnej, jest zygzakiem. Udo łączy się z miednicą. Powinno być bardzo dobrze umięśnione. Jego długość u koni szlachejnych jest większa niż u koni zimnokrwistych. Także nachylenie względem podłoża jest większe u koni gorącokrwistych, wynosi około 80°. Kolano łączy udo z podudziem. Kąt ich wzajemnego ustawienia wynosi około 135°. Podudzie u koni szlachejnych jest podobnej długości jak udo, u wyścigowych powinno być dłuższe, natomiast u zaprzęgowych jest krótsze. Podobnie jak udo, powinno być dobrze umięśnione. Jego nachylenie do podstawy wynosi 65-70°.

Staw skokowy musi być szeroki, długi i suchy u wszystkich koni, z powodu dużego obciążenia podczas pracy. W dolnej jego części od wewnętrznej strony nogi znajduje się kasztan.

Nadpęcie tylne powinno być suche, gładkie, szerokie i płaskie, dłuższe od przedniego o około 1/4. Pęcina tylna jest nachylona pod większym kątem (ok. 60-65°) niż pęcina przednia. Kopyto tylne jest nieco mniejsze od przedniego i ma owalny kształt podeszwy. W stosunku do podstawy jest nachylone tak jak pęcina.

W ocenie tylnej nogi z boku należy zwrócić uwagę na linię przeprowadzoną od kulszy do podstawy – powinna ona przejść po tylnej stronie nadpęcia, które powinno być prostopadłe do podłoża. Jeżeli jest ustawione tak jakby koń „przeciągał się”, to wtedy omawiana linia przechodzi przed nadpęciem albo w środku nogi. Trzeba zrezygnować z kupna takiego konia, bo przy podstawieniu kąty pomiędzy poszczególnymi odcinkami nóg są zbyt zamknięte. Tak jak przy ocenie przednich nóg i w tym przypadku należy sprawdzić ręką, czy powierzchnia nóg jest gładka i w razie potrzeby poradzić się lekarza weterynarii.

Patrząc od tyłu, po obu stronach zadu muszą być dobrze rozwinięte mięśnie aż do podudzi, nie powinny zwęzać się ku dołowi. Mogą być też widoczne lekko odchyłone poza brzuch kolana. Linie przeprowadzone od stawów kulszowych prostopadle do podłoża powinny być równoległe i przechodzić przez środek każdej z nóg.

Podsumowując ocenę pokroju można przeprowadzić obserwacje porównawcze według wskazań na rysunku. Głowa powinna być krótsza od szyi i równa długości głowy, łopatki, głębokości klatki piersiowej, odległości od kasztana w przedniej nodze do ziemi, od krzyża do kolana i od kolana do stawu skokowego oraz od stawu skokowego do ziemi (rys. a). Odpowiednio obszerny zad charakteryzuje się równymi liniami pomiędzy guzem biodrowym a kulszowym i kolanem, tworząc trójkąt równoboczny (rys. b). W poprawnie zbudowanej przedniej nodze jednakowe odległości od kłębu do łokcia i od łokcia do stawu pęciny wskazują na proporcjonalną przednią nogę (rys. c). Natomiast jednakowe odległości od kłębu do mostka i od mostka do ziemi charakteryzują konia o głębokiej klatce piersiowej (rys. d). Wysokość konia w kłębie powinna być równa wysokości konia w krzyżu. Dopuszczalne odchylenia wznoszą ok. 1-2 cm więcej w kłębie u koni

gorącokrwistych i ok. 1-2 cm więcej w krzyżu – u zimnokrwistych. Oba wymiary powinny być równe długości zmierzonej od połączenia łopatki z ramieniem do guzów kulszowych (rys. e). Ten wymiar nie oznacza omówionej wcześniej długości konia. Uzupełnieniem powyższych informacji jest wskazanie prawidłowego nachylenia poszczególnych odcinków kończyn konia gorącokrwistego (rys. f).

Po obejrzeniu konia w pozycji „stój” należy ocenić jego ruch. W tym celu koń jest przeprowadzany w stępie i kłusie. Długi posuwisty stęp, gdy ślady tylnych nóg przekraczają ślady przednich, wskazuje na duże możliwości sportowe konia. Natomiast gdy naturalny stęp jest bardzo przeciętny, koń powłóczy nogami, potyka się, to lepiej z takiego konia zrezygnować. Tak zwany chód koguci (energiczne podrywanie pod brzuch jednej z tylnych nóg) może wskazywać na szpat i tym samym dyskwalifikować konia. Obserwowanie konia w kłusie pozwala dostrzec wady chodów i kulawizny, które nie były widoczne w stępie.

Kolejnym etapem wyboru konia jest wypróbowanie go w zaprzęgu lub pod siodłem. Dobrze jest, gdy w pierwszej kolejności robi to właściciel. Pozwala to na poznanie metod dotychczasowego porozumiewania się z koniem. Następnie osoba kupująca powinna sama dosiąść konia lub zaprząć go do bryczki, aby poznać jego zachowanie się podczas pracy.

Ostatnią bardzo ważną czynnością przy zakupie konia, po dokonaniu wyboru, jest sporządzenie szczegółowej umowy kupna – sprzedaży. Powinna ona zawierać dokładne informacje o koniu, sporządzone na podstawie dowodu urodzenia lub licencji hodowlanej albo sportowej. Dodatkowe uwagi i oceny dotyczące konia powinny być szczegółowo opisane i podpisane przez sprzedającego i kupującego. Istotne są też dane osób biorących udział w transakcji i data zawarcia umowy.

Literatura: 1. **Bennet D.:** Secret of conformation. Horseman video, 21415Cyprus Wood, 1996. 2. **Blendinger W.:** ABC zdrowia konia, Zakład Treningowy Koni, Zbrosławice 1984. 3. **Blendinger W.:** Wstęp do psychologii konia, Zakład Treningowy Koni, Zbrosławice 1984. 4. **Bradley M.:** Horses: A Practical and Scientific Approach, McGraw-Hill, New York 1981. 5. **Budras K.D., Sack W.O., Röck S.:** Anatomy of the Horse, Mosby, London 1994. 6. **Ewans J.W.:** Horses, **W.H. Freeman and Comany, New York 1989.** 7. **Skulicz B.:** Ujeżdżenie i skoki, PWN, Warszawa 1992. 8. **Mickunas W.:** Konie i Rumaki, 5, 15, 1998.

Polskie konie zimnokrwiste na wystawach w roku 1999

**Marian Budzyński, Jarosław Kamieniak,
Marek Sapała, Wanda Krupa**

AR w Lublinie

W ostatnich latach zauważalny jest systematyczny wzrost zainteresowania hodowców utrzymywaniem ciężkich, masyw-

nych koni zimnokrwistych, użytkowanych głównie w kierunku zaprzęgowym i dodatkowo także rzeźnym. Niewątpliwie przyczyn rozwoju użytkowania rzeźnego należy upatrywać w wysokich cenach żywca końskiego, które pozwalają na uzyskanie dodatnich wyników finansowych z tego typu działalności. Chów i hodowla koni zimnokrwistych zaczyna obejmować swym zasięgiem coraz większe obszary kraju, wypierając nawet konie szlachetne z ich historycznych rejonów hodowlanych.

Należy podkreślić fakt rosnącej konsolidacji genetycznej i fenotypowej rodzimych, regionalnych typów koni pogrubionych, w kierunku wytworzenia tzw. polskiego konia zimnokrwistego. Jest to efekt wieloletniej planowej i konsekwentnej pracy hodowlanej wielu pokoleń hodowców, którzy niejednokrotnie wbrew zasadom ekonomiki i opłacalności produkcji rolniczej, z ogromną pasją angażowali się w doskonalenie i promowanie hodowli tych zwierząt.